

Piotr Wójcik

CYRYL i metody

tragikomedia w trzech odsłonach

OSOBY:

CYRYL - postać znana i lubiana (niestety)

NIE-CYRYL - postać mniej znana i mniej lubiana (niestety)

INNI

Sytuacja geopolityczna : wybory za pasem

ODSŁONA I

NIE-CYRYL wiesza plakat *zniechęcający do głosowania na **CYRYLA** i zachęcający do głosowania na **NIE-CYRYLA***. **INNI** szwendają się bezładu i składu.

*Z prawej strony wchodzi **CYRYL**.*

CYRYL (*formułowanie składowych wypowiedzi przychodzi mu z wyraźną trudnością*) :

Co to k... jest ?

NIE-CYRYL : Plakat, jak widzisz.

INNI *przystają i przyglądają się z wyraźnym zainteresowaniem*

CYRYL : A co ty k... robisz ?

NIE-CYRYL : Wieszam plakat.

CYRYL : A dlaczego tu ?

NIE-CYRYL : Bo tam już powiesiłem.

CYRYL : A kto ci k... pozwolił ?!

NIE-CYRYL : Nikt mi nie musiał pozwalać. Mogę wieszać gdzie chcę !

CYRYL : Jak to powiesz, to cię k... powiesz !

CYRYL *przepycha **NIE-CYRYLA***. **INNI** *przyglądają się z coraz większym zainteresowaniem*.

NIE-CYRYL : Doskonała reklama twojej opcji.

CYRYL : Co ty k... wiesz ? Ja tu rządzę !

NIE-CYRYL : Już niedługo ! Cyrylicy to przeżytek ! Głosuj na nas ! Cześć !

Akcja przenosi się na lewą stronę sceny. Trwa walka na basty nyborcze.

CYRYL : Student wybiera ! Wybiera ... cholera ! Zapomniałem, że ja już nie będę oficjalnie szefem !

CYRYL *popada z głęboką zadumę, co nie zdarza mu się często. Scena przedłuża się. **NIE-CYRYL** cichaczem nymyka się. Idzie rozwieszać kolejne plakaty. **INNI** nie chcąc przeszkadzać w medytacji również się ulatniają. **CYRYL** wygląda, jakby wciąż myślał, wreszcie popada w letarg. Nie dociera do niego nawet przenikliwy syk z budki suflera. Zrezygnowany autor skraca sztukę o dwie odsłony.*

KURTYNA

UWAGA !!! Wszelkie podobieństwo do osób i zdarzeń rzeczywistych jest czysto przypadkowe.